

Najszybsze skutery wodne rywalizują na jednym z największych torów Europy. Ich prędkość, to nawet 130 km/h

Na Jeziorze Nyskim trwa III Eliminacja Mistrzostw Polski Skuterów Wodnych. Kilkudziesięciu zawodników z Polski, Czech i Niemiec rywalizuje w 3 kategoriach, mając do pokonania tor o długości około 2 kilometrów.

Jak mówi jeden z organizatorów imprezy, a zarazem prezes klubu Jetski Nysa - Janusz Stajak, zawody przygotowano z myślą o zapewnieniu jak najlepszego i bezpiecznego widowiska.

- To jest potężny tor, jeden z największych w Europie. Specjalnie ustawiliśmy go w ten sposób, żeby nie było kolizji, no i żeby szybkie maszyny mogły się wykazać. Jest dużo sędziów, kamery; wszyscy obserwują, który zawodnik jest najszybszy, ale też biorą pod uwagę, czy popełnia błędy. Liczy się nie tylko prędkość i siła, ale także rozum, bo maszyny w największej klasie GP-1 500-konne osiągają prędkość ponad 130 kilometrów na godzinę, a to jest kolosalna prędkość na wodzie - podkreśla.

- Proszę sobie wyobrazić, że jedziecie 100 kilometrów na godzinę na wprost i się na przykład obracacie o 180 stopni. Możecie sobie wyobrazić, co się dzieje w aucie. Jesteś w fotelu, wygodnie siedzisz i tak dalej. Tutaj są przeciążenia 2-3 G, więc tu są naprawdę bardzo mocne szarpnięcia, dlatego bardzo dużo siły trzeba włożyć w to, żeby się utrzymać na takiej maszynie - dodaje Konrad Wróbel z Black Shadows Power Team Ełk.

Zawodom towarzyszą dodatkowe atrakcje, takie jak pokazy akrobacji wykonywanych nawet do 20 metrów nad wodą. Impreza nad jeziorem potrwa do późnych godzin nocnych. Na 22.00 zaplanowano nocny pokaz wodny.